Opłacone ryczałtowo.

Cena numeru 25 groszy.

Nr. 47. Kraków-Lwów, dnia 22 listopada 1931 r. Rok XIX.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Naczelny redaktor: Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 101.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

✝

ANDRZEJ ŚREDNIAWSKI

rolnik,

Twórca ruchu ludowego w Polsce, współzałożyciel P. S. L. „Piast“, członek b. Wydziału Kraj., niezmordowany propagator przemysłu Ludowego, założyciel Ludowego Tow. Wydawniczego „Piast“ w Krakowie, b. senator, b. poseł na sejm galicyjski, b. poseł do parlamentu austrjackiego, b. prezes Klubu parlam. P. S. L. „Piast“, b. wiceprezes Stron. Lud. „Piast“, członek Rady Szkolnej okręgowej i wicemarszałek powiatu myślenickiego, b. poseł na Sejm, członek sejm. kom. admin., skarb., budż., i przem.-handl., b. prezes Klubu P. S. L. w parlamencie austr., członek komisji parlament. Klubu Sejmowego P. S. L. „Piast“, b. członek Zarz. Glów. MTR. w Krakowie, b. prezes Tow. Ubezpieczeń „Wisła“, i kurator fundacji Tow. Ubezpieczeń „Wisła“ w Krakowie, dyrektor Pow. Kasy Oszczędności. wiceprezes Rady Nadzor. b. Polskiego Banku Krajow., przewodniczący Spółki mleczarskiej i Kółka Rolniczego, członek Zarządu Towarzystwa Rolniczego w Myślenicach, prezes Ochotniczej Straży pożarnej, prezes Rady Nadz. fabryki przetworów owocowych S. A., członek Rady Nadz. fabryki Kapeluszy w Myślenicach i w. i.

przeżywszy lat 74, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13 listopada 1931 r.

Przeniesienie zwłok z domu żałoby na miejsce wiecznego spoczynku w Myślenicach, nastąpiło w poniedziałek, dnia 16-go listopada 1931 roku.

Andrzej Średniawski nie żyje!

Tę wstrząsającą wiadomość przyniósł mi w dniu 13-go listopada b. r. woźny sądowy, kiedy siedziałem na ławie oskarżonych w procesie brzeskim.

Tak, Andrzej Średniawski umarł. Niema go wśród nas. Odszedł do wieczności, — a z nim odchodzi nietylko jeden z najstarszych filarów ruchu ludowego, ale odchodzi postać rzadka i wprost niezwykła: nigdy nie znordowany pracownik na niwie ludowej, człowiek nieskazitelny i prawy, któremu nawet najzagorzalsi wrogowie nic zarzucić nie mogli, gorący patrjota, kochający Ojczyznę nie w słowach, ale w czynach, człowiek, o którym można mówić tylko dobrze.

Andrzej Średniawski urodził się w r. 1857.

Pracy społecznej i politycznej poświęcił się od pierwszej niemal młodości, a rodzinny jego powiat myślenicki zawdzięcza mu bardzo wiele na podniesieniu rolnictwa, a nawet drobnego przemysłu.

Jeden z pierwszych wziął bardzo żywy i wybitny udział w ruchu ludowym, jako jeden z nielicznych naonczas wytrwałych i gorliwych pracowników. Przetrwał wszystkie prześladowania, niepowodzenia i klęski, pozostając takim samym jak był, przez całe życie aż do zgonu.

Po ciężkiej walce, stoczonej z panoszącą się w dawnej Galicji, przemocą wszedł do Sejmu Krajowego, wybrany przez powiat myślenicki. Odznaczył się tam bardzo wybitną pracą.

Od roku 1907 do 1918 posłował do austrjackiej Rady Państwa, spełniając tam swoje obowiązki z niezwykłą gorliwością.

Przez dłuższy czas był dyrektorem powiat. Kasy Oszczędności w Myślenicach, wiceprezesem Rady Nadzorczej Banku Krajowego we Lwowie, Prezesem Okręgowego Tow. Rolniczego w Myślenicach, członkiem Zarządu głównego Małop. Tow. Rolniczego i t. d.

Trudno poprostu wyliczyć instytucje, które założył, któremi kierował, w których współpracował. Sprawował przez kilka lat obowiązki wiceprezesa P. S. L. „Piast“, a w parlamencie austrjackim był prezesem Klubu Ludowego.

Na utworzenie oddziału legjonistów poświęcił znaczną część swojego majątku. W czasie wojny światowej opiekował się gorliwie ubogą ludnością i razem z posłem Lasockim ofiarom tej wojny internowanym po różnych obozach oddał wprost nieocenione usługi.

Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego zabrał się z wiarą i młodzieńczym zapałem do pracy we własnej już Ojczyźnie.

Miał zawsze swoje zdrowe, wyrobione zdanie, a choć niepoczytalna demagogja robiła mu często zarzuty i przykrości, nie dał się zbić z tropu. Zawsze pozostał sobą, zawsze skromny, zawsze żądny pracy, a nigdy zaszczytów. W czasach najcięższych dla Stronnictwa, w czasach klęski i rozterek wewnętrznych prowadził Klub parlamentarny jako jego prezes. **Był honorowym prezesem P. S. L. „Piast“** aż do chwili połączenia się stronnictw ludowych.

Ostatnie osławione wybory odebrały mu siłę fizyczną, choć nie potrafiły go złamać moralnie. Na praktyki wobec niego stosowane, skarżył się wobec mnie z ogromną boleścią. — „**I mnie tu sprawiono Brześć“ — powiedział.** Ciężko zaniemógł. Bronił się przed chorobą, starał się zmóc ją w sobie. Nie chciał się kłaść do łóżka. Stało się jednak nieszczęście — złamał nogę. Odwieziony do Krakowa, poddał się operacji. Odjęto mu nogę. Przeleżał szereg miesięcy, spodziewając się, że wróci jeszcze do zdrowia i pracy. Lecz los chciał inaczej! Wrócił do domu, męczył się jeszcze długo, nim śmierć nieubłagana zmogła tego mocnego, nieugiętego i niezwykłego człowieka.

Przez czas ciężkiej choroby interesował się żywo sprawami publicznemi, **a jeszcze na parę dni przed śmiercią za pośrednictwem zaufanego człowieka, przysłał mi na ławę oskarżonych słowa zachęty i uznania, przepowiadając zwycięstwo s p r a w i e d l i w o ś c i.**

Prawdziwa boleść musi ogarnąć każdego z nas, bo odchodzi nietylko filar naszej pracy ludowej, nietylko nieskazitelny człowiek, ale symbol polityki szczerej, uczciwej, wolnej od wszelkiej intrygi, złej woli lub fałszu.

Oddając Mu ostatnią przysługę, wierzę, że śmierć Jego plenić będzie życie, że pamięć Jego będzie szkołą, w której się wychowywać będą liczni następcy, idący tą samą drogą i wyznający te same, co On, ideały.

Niech Ci, Ukochany Przyjacielu, ta polska, tak przez Ciebie ukochana ziemia, będzie lekką, a Bóg za Twoje zasługi niech Ci da Królestwo Swoje.

WINCENTY WITOS.

In viam pacis.

Przed paru miesiącami senator Średniawski złamał nogę. W szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie, dokąd go przewieziono, lekarze orzekli konieczność amputacji (ucięcia nogi). Mimo starannej kuracji, rana nie zagoiła się, przyszło osłabienie, zanik sił, a po powrocie do domu w Górnej wsi — nastąpił w dniu 13. listopada zgon.

Pogrzeb odbył się w dniu 16. listopada.

O godzinie 9-tej rano zebrały się przed domem ś. p. Senatora tłumy przyjaciół, by oddać Mu ostatnią przysługę.

Imieniem mieszkańców Górnej wsi i organizacji lokalnych pożegnał ś. p. Senatora Al. Klemps z Górnej Wsi.

Przy dźwiękach orkiestr „Sokoła“ z Myślenic pod batutą prof. Stanisława Wołocha, Ochotniczej Straży pożarnej z Jawornika, Ochotniczej Straży pożarnej z Sułkowic — ruszył kondukt pogrzebowy z domu żałoby z Górnego Przedmieścia do kościoła.

W kondukcie postępowali członkowie tych wszystkich instytucyj, których Zmarły był założycielem, względnie brał w nich wybitny udział. Na szarfach wieńców niejako skreślono historję życia Niezłomnego Bojownika ludowego: „Kochanemu Założycielowi“ — Czytelnia im. Tad. Kościuszki, — „Spółdzielnia mleczarska — Swojemu Założycielowi“ — Czcigodnemu Prezesowi — Spółdzielnia „Niwa“, — „Swemu Prezesowi — Składnica Kółek Rolniczych“, — „Okręgowe Towarzystwo Rolnicze Wiceprezesowi“, — „Ochotnicza Straż pożarna w Jasienicy“, „Najdroższemu Przyjacielowi“ — „Koło młodzieży w Jasienicy“ — „Budzicielowi Oświaty wiejskiej“ — Związek młodzieży wiejskiej „Znicz“ — „Bojownikowi Sprawy Ludowej“ — Polska Akademicka Młodzież Ludowa, — „Niezłomnemu obrońcy prawa i sprawiedliwości“ — „Koło S. L. w Sułkowicach“, — Koło S. L. w Jaworniku“, — „Więźniowie polityczni i prześladowani“ — „Bohaterowi Sprawy Ludowej“, — „Zarząd Powiatowy S. L. w Myślenicach“. — „Założycielowi i Prezesowi Kuratorjum Fundacji Dom Ludowy „Wisła“, — „Niezłomnemu Bojownikowi o prawa ludu — Stronnictwo Ludowe“. — „Swemu założycielowi“ — Ludowe Towarzystwo Wydawnicze „Piast“. — „Kochanemu Prezesowi“ — „Ochotnicza Straż pożarna w Górnej Wsi“, — „Kółko Rolnicze Swemu Założycielowi“. — „Najdroższemu mężowi — Żona“.

W pogrzebie wzięły udział straże pożarne z Górnego Przedmieścia, Bysiny, Krzyszkowic, Jasienicy i Sułkowic.

Ze strony Stronnictwa Ludowego przybyły delegacje z Podhala w osobie Dra Spiesznego, p. inż. Polaka. wójta ze Szaflar, Kamińskiego, prezesa Zarządu Pow. Wacława Krzeptowskiego, Peksy. — Z Makowskiego przybyła delegacje pod przew. p. Wincentego Zajdy ze sztandarem Stronnictwa, z Wadowickiego delegacja z p. Garlaczem z Lencz. wiceprezesem Zarządu Pow. i p. Oleksym z Zebrzydowic itd.. Nie brak było delegacyj i z dalszych powiatów. Między innymi przybył z powiatu dąbrowskiego p. Marchwicki, z Lastówki Delastowskich, naczelnik gminy.

Klub i Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego reprezentował prezes Klubu parlamentarnego poseł Róg i Dr Władysław Kiernik — Stronnictwo Ludowe reprezentował prezes Wincenty Witos.

Przybyło szereg dawnych znajomych śp. Zmarłego, przyjaciół i tych, którzy ceniąc zasługi Zmarłego uważali za swój obowiązek oddać Mu ostatnią przysługę. — Zarząd Okręgowy reprezentowali p. Gruszka Bruno z Jarosławskiego, poseł Brodacki, redaktor „Piasta“, p. Wojciech Marchwicki, p. Stanisław Szczepański, b. poseł, a ponadto p. Wincenty Krowicki z Krakowa, p. Bruno Kamiński, p. Marcinkowski Stanisław, p. Bielenin. — Stronnictwo Narodowe reprezentował p. Grek itd. i td.

Po wniesieniu prostej, dębowej trumny do kościoła i ustawieniu na katafalku, odprawił Ks. Dziekan Mszę św. żałobną, podczas której chór Sokoli odśpiewał kilka żałobnych pieśni. Po odprawieniu przy trumni modłów żałobnych przy wyniesieniu z kościoła zwłok, pożegnał imieniem Rady Miejskiej i całej ludności Myślenic, oraz imieniem Towarzystwa rolniczego — p. prof. L. Werschler — „Ojca najlepszego, Przyjaciela i Opiekuna, jakim był dla miasta i Towarzystwa ś. p. sen. Średniawski.

Jemu to zawdzięcza miasto uregulowanie rzeki Raby, On to zapisał pewną część leśnej majętności na biednych miasta. Okręgowe Towarzystwo rolnicze było ulubionym terenem Jego pracy.

Mimo, że przez 40 lat posłował do Sejmu galicyjskiego, do Parlamentu austrjackiego i do Sejmu polskiego, nie zarzucił pracy na roli. — Własnemi rękoma wyrzucał kamienie z kamienistej gleby, każde drzewko owocowe sam zasadził i zaszczepił, otoczył opieką ule i kwiaty.

On pierwszy w powiecie przed 50 laty założył na Górnej Wsi Kółko rolnicze, a w dwa lata później Czytelnię oświatową, następnie Mleczarnię.

Pracował z zaparciem się siebie, bezinteresownie, rozwijając rodzimą kulturę rolną, wierząc, że owa będzie fundamentem bogactwa kraju. Wciąż głosił konieczność oświaty rolniczej, dla stworzenia ogniska tejże darował w testamencie swoją skromną posiadłość na Szkołę rolniczą.

Odchodzi człowiek nieskazitelny, prawy, o ewangelicznej prostocie, człowiek niezwykle cichy, dobry — asceta.

Znajdzie się ktoś, kto poda życiorys jego potomności, na którym młode pokolenia kształcić się będą, za przykład brać, za wzór. Praca jego życia nie zginie, dzieła jego rozkwitną się ku chwale ludu i Ojczyzny.

Po przemówieniu p. prof. L. Werschlera ruszył pochód żałobny in viam pacis na cmentarz przy dźwiękach marsza żałobnego. Trumnę nieśli członkowie Ochotniczej Straży pożarnej, a później p. Krzepłowski, p. Kamiński Wojciech, p. Piotr Garlacz i prezes Zarządu pow. na Myślenice p. Tomasz Piątek. Gdy kondukt doszedł do bram cmentarza na miejsce wiecznego spoczynku ponieśli trumnę p. Józef Zachara, b. poseł Bruno Gruszka, p. Wojciech Marchwicki i b. więzień brzeski, poseł Dr Wł. Kiernik.

Na cmentarzu przemawiali: imieniem Stronnictwa Ludowego prezes W. Witos, imieniem Klubu i Nacz. Komitetu Wyk. poseł Dr Wł. Kiernik, imieniem redakcji „Piasta“ poseł J. Brodacki, imieniem Podhala p. Peksa, imieniem Akademickiej Młodzieży p. Batko, imieniem Młodzieży wiejskiej p. Kurek. Przemówienia te podamy osobno.

Należy zaznaczyć, że pogrzebem zajęły się wszystkie instytucje, w których pracował ś. p. Średniawski.

Po skończonych modłach złożono trumnę z doczesnemi szczątkami Zmarłego do grobowca rodziny p. Hołujów. Po wybudowaniu przez rodzinę własnego grobowca, zwłoki spoczną w tymże na wieczny spoczynek.

Należy zaznaczyć, że w niedzielę odbyło się posiedzenie żałobne członków Kółka rolniczego, na którem uchwalono ufundować marmurową tablicę ku czci ś. p. Średniawskiego i umieścić ją w domu Kółka.

Niezależnie od tego powstaje Komitet, który ma zająć się wzniesieniem pomnika Zmarłego na Górnem Przedmieściu na polach Senatora, w miejscu, gdzie powstanie Szkoła rolnicza fundacji Jego Imienia.

——000——

Wyrazy współczucia z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Andrzeja Średniawskiego.

Z powodu zgonu niezłomnego bojownika o prawa Ludu nadeszło do Redakcji Piasta i Stronnictwa Ludowego szereg depesz oraz listów. Przytaczamy niektóre z nich:

Z powodu zgonu wielce zasłużonego i prawego obywatela ś. p. senatora Andrzeja Średniawskiego, który przez całe życie budził ducha narodowego wśród polskiego ludu, przesyłam imieniem parlamentarnego Klubu Narodowego wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Rybarski.

Ś. ✝ p.

ANDRZEJ ŚREDNIAWSKI

zaopatrzony św. Sakramentami po długiej chorobie zmarł 74 roku, dnia 13 listopada 1931 w Myślenicach.

Śp. Zmarły, długoletni poseł i senator Rzeczypospolitej Polskiej był zasłużonym działaczem społecznym. Dzięki Jego zapobiegliwej i troskliwej pracy na stanowisku Wiceprezesa Lud. Tow. Wzaj. Ubezp. „Wisła“ z likwidacji majątku tego Towarzystwa utworzona została Fundacja pod nazwą Dom Ludowy „Wisła“ w Krakowie, której śp. Zmarły był dożywotnym Prezesem Kuratorjum.

Pogrzeb odbył się dnia 16-go listopada 1931 roku.
Cześć Jego pamięci i zasługom!

Fundacja Dom Ludowy „Wisła“ w Krakowie.

Nowe ciężary podatkowe wchodzą w życie.

W Dzienniku Ustaw Nr. 99 z 16 bm. ogłoszono teksty ustaw o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego, o uiszczaniu niektórych zaległych podatków w naturze na cele bezpośredniej pomocy bezrobotnym, o opodatkowaniu piwa, i opodatkowaniu wino i miodu syconego.

Wszystkie te ustawy wchodzą w życie z dniem ogłoszenia, t. j. z dniem 16. listopada br., oprócz ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego, która wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia.

List b. marszałka Rataja do p. Średniawskiej.

Szanowna Pani!

Głęboko wzruszony wiadomością o śmierci Męża Pani przesyłam wyrazy serdecznego współczucia z powodu ciosu, który Panią dotknął.

Cios ten dotyka równocześnie cały ruch ludowy — którego ś. p. Zmarły był jednym z twórców i filarów, w pierwszym zaś rzędzie rani boleśnie tych z pośród nas, którzyśmy przez lata całe wspólnie z Nim pracowali i zbliska patrzyli na Jego całkowite poświęcenie dla Sprawy Ludowej, na Jego wielką wielką ofiarność i niezmożony hart.

Osobiście śmierć ś. p. Andrzeja odczuwam tem głębiej i tem serdeczniej, że okazywał mi niezmienną życzliwość i przyjaźń, które wysoce ceniłem i zachowam w wdzięcznej pamięci.

Nie mogę, niestety, przybyć na pogrzeb, lecz na tej przynajmniej drodze pragnę złożyć hołd Jego pięknej pamięci, a Pani słowa serdecznej pociechy w nieszczęściu.

M. Rataj.

*

Przesyłamy imieniem Stronnictwa Narodowego wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu zasłużonego i prawego Polaka ś. p. senatora Andrzeja Średniawskiego, który życie swoje poświęcił szczerzeniu idei patrjotycznej polskiej wśród szerokich mas wiejskich.

Joachim Bartoszewicz, prezes.
Karol Wierczak, sekr. gen.

*

Gorące wyrazy współczucia z powodu śmierci bardzo przeze mnie cenionego i kochanego weterana i wodza ruchu ludowego Andrzeja Średniawskiego.

Poseł Lieberman.

*

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego przesłał do Pani Średniawskiej depeszę następującej treści:

N. K. W. przejęty zgonem swego nieodżałowanego towarzysza pracy na niwie ludowej i niezłomnego bojownika o wolność i sprawiedliwość, przesyła wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Dr Stanisław Wrona, prezes.

*

P. Jan Masłowski, prezes Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych nadesłał list:

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci senatora Średniawskiego, niestrudzonego Bojownika o lepsze jutro ludu naszego, pozwalam sobie tą drogą przesłać na ręce W. Panów wyrazy mojego najgłębszego współczucia.

Stratę tę odczuwam tem bardziej, iż Zmarły radę Swą i bezinteresowną pomoc niósł niejednokrotnie i mojej rodzinie.

Jan Masłowski.

Odrzucone protesty wyborcze.

W poniedziałek, dnia 16 bm. Izba III. Sądu Najwyższego rozpatrywała protest przeciw wyborom do Sejmu z okręgu Nr. 21 (Będzin) oraz 7 protestów przeciwko wyborom do Sejmu **z okręgu Nr. 45 — (Tarnów, Pilzno, Dąbrowa, Brzesko, Grybów, Gorlice).**

Sąd Najwyższy postanowił **protest, dotyczący wyborów w okręgu będzińskim zarówno, jak i 7 protestów, dotyczących wyborów w okręgu 45, pozostawić bez uwzględnienia.**

——000——

Wszyscy Czytelnicy „PIASTA“ do pracy!

Wydawnictwo „Piasta“ organizuje od 20-go października do 20 listopada br.

Miesiąc Propagandy „Piasta“

w którym wezmą udział wszyscy czytelnicy „Piasta“. Każdy nasz czytelnik, który w tym czasie zjedna nowego prenumeratora „Piasta“ otrzyma zupełnie bezpłatnie jako upominek książkę powieściową. Ilu nowych prenumeratorów zjedna dany czytelnik, tyle książek powieściowych otrzyma zupełnie bezpłatnie.

Do pracy więc — zwłaszcza zaś młodzież zorganizowana w kołach Stronnictwa Ludowego!

Wydawnictwo.

Pod światło.

Książka w jednem zdaniu.

Na toczącej się obecnie rozprawie sądowej byłych więźniów brzeskich, poseł Witos, mówiąc w zeznaniach swoich o wojnie polsko-sowieckiej 1920 r. i o stosunku do niej włościaństwa polskiego, powiedział:

— Gdy się dobrowolnie oddaje życie swe, to się je sprzedaje drogo: za ideały.

Powiedzenie to ma wszystkie dane, by nie zniknąć z pamięci społeczności.

Jest w tem powiedzeniu — to się przedewszystkiem dostrzega — jakaś wyjątkowa wartość sensu, bo jednem, krótkiem a nieomylnie sformułowanem zdaniem jakieś wyjątkowo, szczęśliwe streszczenie jakby całego tomu rozważań nad istotą czynnego patrjotyzmu.

Sprawa formy? Tak, ale w tej to formie, jak w twardych brzegach — nurt daleko sięgającej treści. I nie koniec na tem: nurt treści nawskroś nowej dla naszej uczuciowości, a może nawet dla naszego składu psychicznego.[1]

Z jakąż kategorją uczuciowo-myślową mamy do czynienia w tem powiedzeniu, w którem ucho nie bez słuszności dosłuchać się może dźwięku spiżu? Niewątpliwie mamy tu do czynienia z kategorją[2]) nakazów idealistycznych.

Idźmy teraz dalej:

Czego, jak czego — ale idealizmu nigdy nie brakowało dziejom dusz polskich. Tak, ale w oświadczeniu Witosa zabrzmiał idealizm, dotychczas obcy tradycjom naszego poświęceństwa.

Proszę czytelnika, by go nie zrażało, słowo, przed chwilą użyte. Nie umiałem znaleźć innego wyrazu na jakość polskiego idealizmu. Zawsze mieliśmy u siebie do czynienia albo z realistą,[3]) od którego nie spodziewaliśmy się wzlotów ku ofiarności duchowej, albo znowu biegun przeciwny: idealizm, który już miał w sobie wszelkie znamiona męczeństwa. Idealizm realisty bywał pojęciem sprzecznem w sobie samem.

Powiedzenie Witosa łączy w jedno te dwie polskie rozbieżności. Rozkrawa przed nami nowy jakby typ człowieka. Człowieka, który od imperatywu idealistycznego dochodzi od strony najtwardszego realizmu.

„Sprzedać życie“, cena sprzedażna to jest ten twardy realizm. To jest ten nawyk odmierzania i przeliczania, tak obcy dotychczasowym naszym pojęciom o oncie idealizmu, który znał tylko górne: „oddać“, „podarować“. — Sprzedać życie za najlepszą cenę — ale w tej chwili, w tem samem zdaniu następne słowo, które jednym mocnym rzutem przerzuca realistyczną treść na najwyższą kondygnację[4]) — to słowo, ten wyraz: ideały!

To naprawdę z rzymska brzmiące przeświadczenie, że dusza ludzka nie może sobie znaleźć ni bogactw ni skarbów materjalnych, któreby dla niej mogły być czemś równem z poczuciem służby dla celów idealnych.

Przechodzę myślą i nie mogę w pamięci znaleźć innej maksymy[5]) w którejby wartość idealizmu określona była dosadniej, górniej, spokojniej. I któraby o idealizmie umiała powiedzieć tak realnie, czyli tak bez frazesu,[6]) tak nawskroś nowocześnie.

Powiedzenie Witosa zasypuje rów, który w naszych dawnych uświadomieniach dzielił idealistów. Wskazuje możliwość psychicznej jedni między realizmem a idealizmem. Nie zawsze muszą to być dwie rzeczy różne. Mogą być jednem i tem samem, jak podstawa i wierzchołek skały.

Socjologowi[7]) nie trudno byłoby wyśledzić, że nowe poczucie idealizmu — u nas logicznie wypłynęło z mózgu reprezentanta warstwy włościańskiej, tej warstwy, która przymusem swego bytu i tysiącletniem doświadczeniem nauczyła się wszystko niemal ujmować materjalistycznie, dla której dać, podarować — to to samo może znaczyć, co zmarnotrawić. Warstwy która w korze mózgowej nawet — ma to przeświadczenie, że jeżeli się coś daje, to za coś. Warstwy, która to przeświadczenie ma nietylko za zwyczaj, ale i za cnotę.

Ale to właśnie, że z serca przywódcy naszych warstw ludowych trysnęło przekonanie, iż nawet w materjalistycznej niejako ocenie rzeczy, niema większej wartości nad ideał — to właśnie całości naszych uczuć narodowych daje nowe źródło otuchy, nowy strumień wiary. „Gdy się oddaje życie, to chce się je sprzedać drogo: za ideały!“ — tego powiedzenia nie powinniśmy zapomnieć.

Adam Grzymała-Siedlecki.

[1]) umysłowy, duchowny.
[2]) kategorja = grupa.
[3]) realista = zapatrujący się na wszystko z rzeczywistego punktu widzenia.
[4]) kondygnacja = przedział, piętra.
[5]) maksyma = zdanie wypowiadające jaką zasadę.
[6]) frazes = czcze zdanie.
[7]) socjolog = znawca nauk o podstawach, rozwoju i urządzeniach społeczeństwa.

Ze Sejmu.

Przemówienie posła Roga.

PRZYCZYNĄ KRYZYSU — NADPRODUKCJA W ROLNICTWIE I PRZEMYŚLE.

Wysoka Izbo!

Nie sprawdzają się przepowiednie tych optymistów, a należał do nich i poprzedni minister Skarbu, którzy twierdzili, że światowy kryzys gospodarczy zostanie wkrótce opanowany. Przeciwnie, kryzys pogłębia się i rozszerza coraz bardziej.

Są ekonomiści, którzy dowodzą, że znajdujemy się u wstępu dopiero ciężkiego kryzysu powojennej dewastacji ekonomicznego rozwoju świata. Najcięższa walka ze skutkami kryzysu gospodarczego, zdaniem tych ekonomistów, jeszcze się nie rozpoczęła.

Rzecz zrozumiała, że pytanie, jakie były i są przyczyny światowego kryzysu gospodarczego, zajmuje polityków i ekonomistów we wszystkich krajach. Liga Narodów wyłoniła nawet osobną komisję do badania tej sprawy pod przewodnictwem Szweda Olina. Wszyscy godzą się na jedno, że główną przyczyną światowego kryzysu gospodarczego jest **nadprodukcja w rolnictwie i przemyśle.**

Dalej mówca wykazuje dlaczego powstała nadprodukcja, która znów pociągnęła za sobą **podniesienie się poziomu stopy życiowej niektórych warstw, mówi o zwiększeniu budżetów gminnych, powiatowych, państwowych, o „radosnej twórczości" w Polsce, o kryzysie gospodarczym i finansowym w rodzinach, gminach, powiatach i państwach.**

ŻYCIE GOSPODARCZE NIE SŁUCHA ROZKAZÓW.

Nie we wszystkich państwach ten kryzys i jego objawy są jednakowe. W poszczególnych państwach rządy przez umiejętną gospodarkę łagodziły objawy tego kryzysu. W innych państwach rządy przez **nieudolność, czy zaniedbanie pogłębiały kryzys. Jak jest w Polsce. Twierdzimy, że gdyby nie radosna twórczość obozu rządowego, gdyby nie rozrzutność i gdyby nie nieodpowiedzialne rządy przed społeczeństwem, to niewątpliwie kryzys nie dałby się u nas tak odczuwać, jak obecnie.** Zycie **gospodarcze** nie **słucha rozkazów.** Powinni niem kierować ci, którzy się na tem znają.

BUDŻET OCZYWIŚCIE NIEREALNY.

W czasie tego głębokiego kryzysu gospodarczego, kiedy zamierają warsztaty pracy, kiedy **wzrasta** bezrobocie, gdy coraz większa ilość **mieszkańców wsi i miast stacza się w otchłań nędzy — z jakimże budżetem przychodzi rząd do Sejmu? Z budżetem prawie półtrzecia miljardowym,** budżetem, w którym nienaruszone zostały wydatki reprezentacyjne, a zdruzgotane są wszystkie fundusze, przeznaczone **na oświatę i rolnictwo. Budżet jest oczywiście nierealny, chociaż** p. min. **skarbu** zapewniał, że jest realny, jednak nie przekonał mnie. **Rząd łudzi się, jeżeli myśli, że w dzisiejszej sytuacji gospodarczej wyciśnie ze społeczeństwa blisko dwa i pół miljarda złotych.** Zadanie to jest nie do wykonania przy najlepszem usprawnieniu technicznem śruby podatkowej. Dlatego jesteśmy przekonani, że tak jak w roku bieżącym, tak i w roku przyszłym muszą nastąpić kompresje i restrykcje, czyli po polsku mówiąc zmniejszenia i skreślenia budżetu. Oczywiście odbije się to tylko na tych resztkach, które pozostają jeszcze na oświatę i rolnictwo.

Budżet jest też **problematyczny,** ponieważ rządy pomajowe nie liczą się z budżetami, uchwalanemi przez Sejm. Wreszcie budżet jest **deficytowy,** przewiduje się, że deficyt pokryje się z rezerw skarbowych. Jeśli rozpatrujemy ten budżet, to dlatego, że **jest on pewnym obrazem dążeń polityczno-gospodarczych rządu i ujawnia się w nim stosunek rządu do kryzysu gospodarczego.**

W Komisji Budżetowej poddamy szczegółowej analizie wszystkie pozycje budżetu, tu ograniczę się do stwierdzenia, że budżet ten jest wegetacyjnym i nadającym Państwu Polskiemu charakter wybitny państwa policyjnego.

CIĘŻAR 832 MILJ. NA WOJSKO JEST NIE DO UTRZYMANIA.

Największą pozycją w budżecie jest **wydatek na wojsko,** wynoszący **832.650.000 zł.** Stronnictwa Ludowe dały w poprzednich Sejmach dowód, że potrafiły się zdobyć na ofiarność, kiedy idzie o utrzymanie armji. Rozumiemy, że armja musi być, a skoro musi być, to muszą być na nią i wydatki. Ale wedle stawu grobla. (Głos na ławach BB.: Wedle potrzeb). Ciężar 832 miljonów na wojsko jest nie do utrzymania. **Ale i te 832 miljony to jest jeszcze za mało, jeżeli rząd będzie zwracał uwagę tylko na materjalną stronę zagadnienia obrony państwa, a nie będzie starał się o wzmożenie i podniesienie ducha narodu przez skonsolidowanie, a nie rozbijanie społeczeństwa,** jeżeli nie będzie **starał się o to,** żeby masy ludowe **widziały** w Polsce nie dom niewoli, ale praworządną ojczyznę, której trzeba bronić w czasie niebezpieczeństwa (Oklaski na lewicy).

Na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych preliminuje się w budżecie 212.600.000 zł., a w tem na **policję 113.722.600.**

CO ROBI POLICJA W CZASIE WYBORÓW?

to wszyscy aż nadto dobrze wiedzą. Sąd Najwyższy, **unieważniając wybory w dwóch okręgach, stwierdził, że władze administracyjne i policja dopuszczały się nadużyć.** Ale twierdzę, że przy dodatkowych wyborach jeszcze były większe nadużycia, niż przy pierwszych wyborach. To co się wyrabiało w Płocku przy wyborach i to, co się robi obecnie, to niemożliwe jest w żadnem innem państwie europejskiem i to spycha nas do rzędu jakiegoś Afganistanu, czy Meksyku. **W okręgu przemyskim starostowie zgóry mówią, że Bezpartyjny Blok musi otrzymać tę samą ilość mandatów, co poprzednio.** Urzędnicy i policjanci zamienieni zostali na hjeny wyborcze, gnębiące i teroryzujące ludność. Sława wyborów polskich zaćmiła sławę dawnych wyborów rumuńskich i węgierskich.

Dalej p. Róg wspomina o fałszerstwach w okręgu płockim, twierdzi, że „każde wybory, jakie Panowie robicie, są naprawdę wielką krzywdą dla Polski".

ECHA BRZEŚCIA.

Kiedy mowa o **Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i o policji,** to niepodobna nie wspomnieć z zadowoleniem o tem, że główny komendant policji państwowej wydał okólnik do podwładnych sobie organów, w którym przypomniał, że nie wolno jest bić aresztowanych i więźniów. Okólnik ten jest bardzo piękny i dobry, ale kto z policji i urzędników weźmie go na serjo, jeżeli wszyscy wiedzą, że **ten, pod którego kierownictwem bito, głodzono i maltretowano więźniów w Brześciu — otrzymał nagrodę, został mianowany wojewodą.**

Dalej mówca mówiąc o budżecie min. spraw zagranicznych stwierdza, że atmosfera międzynarodowa dla Polski nie jest przyjazna. My rozumiemy, że przedstawiciele nasi zagranicą mają ciężkie zadanie. **W jednem z pism obozu rządowego pisano, że spotykają się z nieufnością, z niewiarą.** Bo istotnie, wiadomości, które z Polski przychodzą, nie mogą na zachodzie Europy wzbudzać wiary i ufności do rządu polskiego.

OŚWIADCZENIE W SPRAWIE POMORZA.

Głośne wystąpienie senatora amerykańskiego Boraha o tak zwanym korytarzu pomorskim przyprawiło żywioły szowinistyczne w Niemczech o prawdziwy zawrót głowy. Korzystam z okazji, żeby w imieniu mojego Klubu oświadczyć: **Jesteśmy zgodni z tem, ze wszystkiemi innemi stronnictwami polskiemi, że w sprawie Pomorza w narodzie polskim niema żadnych różnic.** (Oklaski na lewicy). Ziemi nadmorskiej i ludu polskiego, który na tej ziemi siedzi od tysiąca lat, nie oddamy, nie przehandlujemy i nie zamienimy nigdy! (Oklaski) — Cudzoziemcy, którzy piszą o potrzebie rewizji granic dlatego, żeby wzmocnić pokój, mylą się — oni podważają pokój. (Głosy na ławach BB: Słusznie)

„BEZROBOCIE" W SZKOLNICTWIE.

Przechodząc do Ministerstwa Oświaty — trzeba stwierdzić, że to Ministerstwo odczuło na sobie najbardziej ciężar kryzysu. Zrobiono tu oszczędności na 97 miljonów złotych. Wydatki na szkolnictwo powszechne, a zwracam uwagę, że **w tym roku 700.000 dzieci nie znalazło miejsca w szkołach.** — (Głosy na ławach BB.: Nie), obcięto o 46 miljonów złotych. **Na budowę szkół nie przeznaczono ani jednego grosza.**

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące traci dziewięć miljonów zł. a co najsmutniejsze, (p. Langer: rozwój ciemnoty) że skraca się wydatki na szkolnictwo zawodowe. Słyszeliśmy niejednokrotnie deklamacje, że jest nadprodukcja inteligencji, że trzeba skierować młodzież do szkół zawodowych. Otóż jak rząd opiekuje się temi szkołami zawodowemi, to wyrazem tego jest obecny budżet.

Na naukę i szkolnictwo wyższe skreślono wydatki o 16 miljonów zł., zredukowano 12 katedr zwyczajnych i 5 nadzwyczajnych na uniwersytetach.

Dalej mówca zaznacza, że skreślono dotacje dla klinik, natomiast zwiększono fundusz reprezentacyjny ministerstwa oświaty o 15.000 zł.

W Czechosłowacji mimo zmniejszenia budżetów różnych ministerstw, to jednak podniesiono budżet ministerstwa oświaty.

Jak wygląda Polska wobec tego? Czy Panowie chcecie budować przyszłość Polski tylko na policji? (Głos: To już jest demagogja). Dla Pana to jest demagogja, bo Pan jest sam demagogiem i wszystko wydaje się Panu demagogją. (Głos: o popularność nie zabiegam tak jak Pan. Mam odwagę powiedzieć i przykrość wyborcom i konieczność państwową). Szczególnie, jak ci wyborcy siedzą w województwie, bo województwo zrobiło Pana posłem. (Wesołość).

ILE PRZEZNACZONO NA ROLNICTWO?

Wielkie oszczędności zrobiono także w budżecie Ministerstwa Rolnictwa. Można powiedzieć, że likwiduje się to Ministerstwo. W państwie takiem, jak Polska **na Ministerstwo Rolnictwa przeznacza się w tym roku 19,500.000 (Głos na lewicy: Hańba!) kiedy na policję samą 113 miljonów.** (Głos: Na fundusz dyspozycyjny zagraniczny 12 miljonów). **Kiedy** fundusze dyspozycyjne nie zostały zmniejszone, na rolnictwo preliminuje się tylko 19 i pół milj. złotych. Przyznam się, że nie miałem zbytniego zaufania do p. Ministra Rolnictwa, lecz nie przypuszczałem, żeby on zgodził się być ministrem rolnictwa przy takim budżecie. To nie jest Minister Rolnictwa, to jest likwidator Ministerstwa Rolnictwa. Na szkolnictwo rolnicze w kraju takim jak Polska, przeznacza się tylko sumę 3,780.000 wobec 8 miljonów w roku zeszłym. Przecież to są straszne cyfry.

Ministerstwo Reform Rolnych jest w stadjum ostatecznej likwidacji: likwiduje je znakomity archeolog i nawet nie dziwimy się temu, że to Ministerstwo się likwiduje przy obecnym duchu, jaki jest w Rządzie.

ZAPOWIEDŹ RUGÓW W SĄDOWNICTWIE.

O budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości będziemy także mówili w Komisji Budżetowej.

Ale niepodobna tu nie wyrazić największego zdumienia, że Minister Sprawiedliwości **mówi,** że trzeba będzie pousuwać z sądownictwa te jednostki, które nie stoją na odpowiednim poziomie pod **względem** etycznym i te, które znajdują się w kontakcie z organizacjami przeciwpaństwowemi.

Jeżeli Minister stwierdza, że są sędziowie **antypaństwowcy,** to jakie on wystawia sobie świadectwo? My temu nie wierzymy. My wiemy, co to się w Polsce nazywa antypaństwowość. Antypaństwowością nazywa się w Polsce, jeżeli ktoś występuje przeciwko sanacji, jeżeli nie słucha rozkazów, jeżeli krytykuje Rząd. I dlatego nie wierzymy, żeby byli sędziowie antypaństwowi, natomiast wierzymy, że Minister Sprawiedliwości jeszcze chce pousuwać z sądownictwa tych, którzy są na stanowiskach swych niezależni. (Oklaski na ławach Stronnictwa Ludowego i Prawicy). **(Dr Kiernik:** Poziom etyczny p. Ministra Sprawiedliwości stoi na poziomie Brześcia). Jakże nazwać poziom etyczny sędziego, który składa oświadczenia opinji publicznej, że w Brześciu wszystko jest w porządku że w Brześciu niema żadnych nadużyć, że to jest zwyczajne więzienie. Jakże to nazwać?

FUNDUSZE DYSPOZYCYJNE.

Dalej p. Róg stwierdza, że fundusze dyspozycyjne nie zostały zmniejszone ani o grosza.

GŁOSY OSTRZEGAWCZE.

Żyjemy w takich dziwnych czasach, że nam przedstawicielom stronnictw ludowych i robotniczych przychodzi nie było jaki sukurs. Przed kilku miesiącami arcybiskup praski **Dr Kordacz wydał** orędzie, w którem przewiduje ponurą przyszłość dla wszystkich ciemiężycieli i wyzyskiwaczy. Powiada on dosłownie: „Zbliża się czas sądu i **kary** dla tych wszystkich, którzy żyją kosztem łez, potu i nędzy mas pracujących". A dalej: „Biada rządzącym, których rządy oparte są na ucisku i niesprawiedliwości". A oto słowa, które rozległy się w Polsce: „Odsłania się przed nami przepaść, którą dotąd sztucznie pokrywano złudnemi hasłami. — Ubóstwiane teorje i systemy społeczne walą się w gruzy. Przepada stary porządek". Któż to głosi? Czy to jaki zwolennik Centrolewu, który się zaraził rewolucyjnością na kongresie krakowskim? Nie. To mówi bardzo zrównoważony człowiek, **Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond.** „Podmuch wichru rewolucyjnego wieje po całej kuli ziemskiej" — stwierdza **Ks. Kardynał Kakowski.**

Proszę Panów, czy to, co cytowałem, według Panów, nie jest sianiem niepokoju, podburzaniem jednej warstwy społecznej przeciw drugiej (p. Radziwiłł: Nie) przeciw Rządowi? — Ale żyjemy w takich czasach, pełnych paradoksów i kontrastów, kiedy jest nadmiar produktów rolnych, a coraz więcej ludzi pada i ginie z głodu. Chwieją się podstawy materjalnej egzystencji społeczeństw. Przesilenie to ogarnia wszystkie dziedziny życia. Przesilenie to przetrwają tylko te narody i państwa które potrafią umiejętnie i sprawiedliwie gospodarzyć swoimi zasobami, w których masy ludowe nie będą się czuły pokrzywdzonymi i wydziedziczonemi z praw i w których rządy opierały się będą nie tylko na sile fizycznej, ale przedewszystkiem na sile moralnej.

Dla Polski najważniejszym i pierwszym krokiem na drodze, prowadzącej do wyjścia z kryzysu **jest** zaprowadzenie praworządności — bez tego **stoczymy się w przepaść. (Oklaski na lewicy).**

Oczy całej Polski zwrócone na proces brzeski.

Burzliwa awantura w czasie zeznań.

W jedenastym dniu procesu zeznawał jako świadek Wacław Benendo, nauczyciel z Łukowa. Świadek zeznaje, że był na Kongresie Centrolewu w Krakowie. Był tam entuzjazm, widział tłumy. Po skończeniu zeznań obrona zadawała szereg pytań. W trakcie tego przyszło do burzliwych scen.

Obr. Berenson: Czy pytania, które zadawał panu sędzia śledczy miał on przed sobą spisane?

Św.: **Tak, miał je spisane na druku.**

Obr.: A co pan odpowiedział na pytanie co do swoich wrażeń z kongresu. Jakiego rodzaju są one, fantazją, czy prawdą?

Św.: Fantazją nie, gdyż sędzia śledczy **wmawiał mi pewną treść**, czytając mi rozmaite ustępy uchwał, **a ja odpowiadałem, że nie słyszałem.**

Obr.: Jak pan to rozumie, że Centrolew dąży do rewolucji?

Św.: Drogą legalną.

Obr.: W zeznaniach pańskich jest pewna nielogiczność. Mówił pan, że dążenia Centrolewu są bądź to w rewolucji, bądź też w uzyskaniu większości w Sejmie. Czem pan wytłumaczy taką sprzeczność logicznie?

Św.: **Mam wrażenie, że sędzia śledczy wiele ustępów do zeznań dodawał.**

Obr.: A czy zeznania te były panu odczytane?

Św.: Nie.

Obr.: Proszę o stwierdzenie tego faktu i zaprotokółowanie, że zeznania nie były odczytane świadkowi.

Przewodniczący stwierdza, że w protokóle niema miejsca na tego rodzaju uwagi. Na wniosek prokuratora odczytano zeznania świadka złożone u sędziego śledczego.

Prok. Grabowski: Co znaczy powiedzenie, że zeznania były na panu wymuszone?

Św.: To znaczy, że gdy ja odpowiadałem na pewne rzeczy, **które się sędziemu śledczemu nie podobały, on słów tych nie zapisywał, a w pewnym momencie dotyczącym kwestji pożyczek zagranicznych prowadziłem z nim półgodzinną dyskusję, gdyż nie chciał zaprotokółować tego, co ja mówiłem.**

Prok.: A czemu jednak pan zeznania te podpisał?

Św.: Właśnie, że po raz pierwszy nie zgodziłem się na podpisanie tych zeznań i dopiero po poczynieniu pewnych poprawek podpisałem protokół.

Prok.: A czy poprawiony tekst przepisanego protokółu odczytano panu?

Św.: Nie.

Prok.: A czemu pan nie żądał odczytania protokółu?

Św.: Byłem przekonany, że to co mówiłem znajdzie się w protokóle. Zresztą badanie kosztowało mnie dużo nerwów.

W tem miejscu

przychodzi do burzliwej awantury.

Prok. Rauze: zwraca się do świadka.

— Zadam panu teoretycznie abstrakcyjne pytanie: Co pan woli,

czy być oskarżonym o złożenie fałszywych zeznań i mieć sprawę karną, czy też być usuniętym z partji?

Pytanie to wywołało **olbrzymią burzę** na sali. Z początku zapanowała ogromna konsternacja i chwilowa cisza, a potem zerwali się obrońcy, zerwali się oskarżeni z miejsc swoich, wołając jeden po drugim: **To wstyd i skandal!**

P. Lieberman wołał:

My pana prokuratora pociągniemy do odpowiedzialności!

Przewodniczący upomina Liebermana, ale on wśród wzmagającego się hałasu krzyczy dalej, pełen oburzenia:

— Nie pozwolimy panu prokuratorowi lżyć oskarżonych i świadków!

Rozlegają się krzyki: **Wstyd, skandal!**

Głośno woła również pow. **Dubois: Teror, skandal!** — Na sali powstał wielki hałas, a poszczególne słowa obrońców i oskarżonych giną w hałasie.

Obr.: Berenson: Wstyd, żeby prokurator zadawał takie pytanie!

Na sali panuje wielkie podniecenie, a obrona domaga się od prokuratora, by cofnął swoje pytanie. Podniecenie udziela się świadkowi, który woła głośno:

— Takie same pytanie zadawał mi również sędzia śledczy.

Obr. Berenson: zwraca się do przewodniczącego z prośbą o uchylenie tego pytania.

Przewodniczący oznajmia, że pytanie prokuratora stosownie do wniosku mec. Berensona zostało w protokóle zanotowane, a zarazem, **że pytanie to zostało przez niego uchylone.**

Po tym incydencie zeznania świadka zostały **zakończone**

Następny świadek górnik **Sieradzki** dodał jeszcze jeden pikantny szczegół do historji śledztwa. **Świadkowi nawet nie odczytano jego zeznań kiedy mu przedkładano do podpisu.** Zeznania te składał Sieradzki nie sędziemu śledczemu, lecz policjantowi, którego elaborat dano potem Sieradzkiemu do podpisu.

*

ŚWIADEK ZEZNAJE NIEZGODNIE ZE STANEM FAKTYCZNYM.

W dwunastym dniu procesu zeznawał komisarz policji politycznej **Danko.** Świadek opowiadał o organizacji milicji PPS. i jej stanie liczebnym. Informacje o milicji, o działalności Uniwersytetu robotniczego czerpał od konfidentów.

Następnie obrona chcąc wykazać małą wiarogodność informacji konfidencjonalnych a ła Purzycki, przypomina kom. Bance sprawę niejakiego Orlika, który swego czasu domagał się od kom. Banka **2.500 zł. tytułem wynagrodzenia za napady na członków PPS.**

Kom. Banko: Była taka skarga, jednak wszystkie informacje okazały się nieprawdziwe.

Adw. Berenson: Otóż prostuję, że sąd skargę oddalił, **nie z powodu nieprawdziwości zarzutów, ale z powodu niegodziwości podstawy roszczenia.** Na dowód tego składa obrońca odpis wyroku.

W czasie pytań zadawanych przez obr. Berensona dochodzi do konfliktu.

Mianowicie **przewodniczący** zwraca uwagę, że obrońca zadaje świadkowi pytanie w formie zarzutu. Wówczas **obr. Berenson** odpowiada:

— **Tak jest to są zarzuty, bo świadek zeznaje niezgodnie ze stanem faktycznym.**

*

W trzynastym dniu rozprawy zeznawało szereg świadków — nie wnieśli oni jednak nic nowego do rozprawy.

W wtorek, w czternastym dniu rozprawy zeznawał osławiony **Purzycki**, który był głównym świadkiem oskarżenia w procesie o „zamach" na p. Piłsudskiego. Purzycki opowiada o swej roli w milicji socjalistycznej. Jedną grupę milicji tworzył sam z pośród pracowników Kas Chorych.

Następny ze świadków oskarżenia kierownik urzędu śledczego w Częstochowie Kozłowski obszernie zeznaje o przemówieniach przywódcy PPS. Dederki. Następnie świadek zeznaje o bojówce socjalistycznej.

W piętnastym dniu rozprawy zeznaje świadek oskarżenia **Jan Bocian**, radca wojewódzki w Kielcach, mówiąc o działalności posłów **Smoły**, Dobrocha i Kwapińskiego.

Dr Kiernik: Czy pan składał raport po moim wyjeździe do Dąbrowy podczas organizacji kongresu krakowskiego?

Św.: Tak jest.

Dr Kiernik: Skąd pan miał o tem wiadomość?

Św.: Od miejscowego starosty.

Dr Kiernik: Czy pan sprawdzał tę wiadomość, czy pan wie, że okazała się ona **nieprawdziwa?**

Św.: Nie sprawdzałem, zresztą teraz nie podtrzymuję tego twierdzenia.

Następny świadek **Olszewski**, wywiadowca do spraw politycznych przy **komisarjacie w Zawierciu** zeznaje o działalności **posła Dubois na terenie Zagłębia.** Świadek plącze się w zeznaniach.

Przewodn.: Czy ćwiczenia **milicji były tajne?**

Św.: Odbywały się po nocach. **Dowiadywaliśmy** się zawsze potem.

Przew.: A coby było gdyby panowie wiedzieli wpierw o tych ćwiczeniach?

Św.: Prowadzilibyśmy obserwację.

Adw. Berenson: Dlaczego pan nie mówił w śledztwie o tych ćwiczeniach w lesie?

Św.: Bo nie byłem na tę okoliczność badany.

Adw. Berenson: Właśnie na tę okoliczność był pan badany. Proszę sąd o stwierdzenie tego.

Następne zeznania świadka **Marjana Kozielewskiego**, nadkomisarza policji, komendanta posterunku w Zawierciu a obecnie podinspektora w województwie lwowskiem dotyczą sprawy złotu Tura (Tow. Uniwersytetu Robotniczego) w Zawierciu. Dalej zeznaje świadek **Stanisław Barczak**, wyrobnik, który nic nie pamięta, a który mówi, że tam (w protokóle — przyp. Red.) jest wszystko zapisane. Zeznania dalszych świadków nie wnoszą nic nowego.

Następnie zeznają świadkowie: **Stanisław Perczyński**, komendant milicji PPS, dzielnicy Wola—Czyste, **Stanisław Lesiak**, inkasent, członek milicji i **Zygmunt Drożdżyk**, tokarz, członek milicji.

Św. Perczyński mówi o tem, że samorzutnie przyszedł pod Sejm po wizycie oficerów w Sejmie. U Drożdżyka, gdzie były aresztowania, bawił w interesach prywatnych. Na pytanie **adw. Benkla** opowiada o tem, jak **wywiadowca Tulo nawoływał na stokach Cytadeli do oporu wobec policji. Po aresztowaniu, świadka namawiano w urzędzie śledczym do opuszczenia PPS.** Mówiono do niego, **że idea jest tam, gdzie są pieniądze.**

W szesnastym dniu procesu **adwokat Szurlej** wystąpił z wnioskiem o niebadanie świadków, których zeznania mają ustalić działalność senatora **Wojciecha Korfantego** na terenie Górnego Śląska. Sprawa co do sen. Korfantego jest wyłączona z obecnego procesu, nie zasiada on obecnie razem z byłymi więźniami brzeskimi na ławie oskarżonych. Świadkowie, którzy mają być przed sądem badani, będą mówić o nieobecnym, który nie będzie mógł się bronić, a oskarżanie kogoś w czasie jego nieobecności nie może być uważane za rycerskie. Wobec tego zeznania świadków co do wypadków na Śląsku, dotyczących osoby sen. Korfantego nie powinny być w obecnym procesie poruszane.

Adw. Berenson zaznaczył, że zeznania powyższych świadków, sądząc po tem, co powiedzieli oni w śledztwie o Korfantym, przedstawiają się wprost potwornie. Taki Joniec u sędziego śledczego opowiadał, że człowiek tej miary, co Korfanty, pracuje w porozumieniu z rządem niemieckim, że za to otrzymuje pieniądze(!) i t. d. Przy badaniu tych świadków mogą być rzucane kalumnje bez możności bronienia się ze strony p. Korfantego.

Na tem samem stanowisku stanął obrońca Szurlej twierdząc, że śląska Ch. D. udziału w Kongresie Centrolewu nie brała.

Sąd po naradzie postanowił zbadać wszystkich wezwanych na dziś świadków **z tem jednak zastrzeżeniem, że badanie będzie ograniczone tylko do ustalenia związku między działalnością stronnictw śląskich a działalnością Centrolewu.**

„NIEMA DANYCH URZĘDOWYCH".

Po ogłoszeniu tej decyzji Sąd przystąpił do przesłuchania naczelnika urzędu śledczego w Katowicach **Marjana Choromańskiego.** Świadek nie zna oskarżonych z wyjątkiem posła Liebermana. Wie z gazet, że Centrolewu jako takiego na Śląsku nie było. Jednak manifestacje 14 września w Katowicach zbiegły się z manifestacjami Centrolewu. Dalej świadek zaznacza, że **krytykowano rząd na zebraniu w Katowicach, czyniąc go odpowiedzialnym za kryzys gospodarczy.** Na zapytanie obrony jaka jest większość Sejmu Śląskiego, świadek odpowiada, że urzędowych danych nie ma, a na prywatnych informacjach prasy opierać się nie może.

Obr.: Pan wspominał o namawianiu do strajku generalnego. Czy o tem pan zeznawał sędziemu śledczemu?

Św.: Nie pamiętam, ale teraz dobrze sobie przypominam.

Adw. Szurlej: Czy Ch. D. brała udział w Centrolewie?

Św.: Ja nie mogę tego stwierdzić. Jako przedstawiciel władzy nie mam na to danych urzędowych.

Obr.: A może pan ma jakie dane nieurzędowe i skąd pan je czerpie?

Św.: Z informacyj prasy dowiedziałem się, że Ch. D. dołączyła się do akcji Centrolewu w sierpniu.

Obr.: Kto z Centrolewu akcją jego na Śląsku kierował?

Św.: Nie jestem kompetentny, nie wiem.

Obr.: Kompetentny to pan jest, ale czy naprawdę pan nie wie? Z kogo w takim razie składały się bojówki? Czy bojówki „Piasta" tam były?

Św.: Nie, nie były.

ZEBRANIE W OBECNOŚCI PRZEDSTAWICIELI WŁADZ.

Obr. Nowodworski: Czy zebrania z 14-go września nie zgłaszano?

Św.: Nie wiem.

Obr.: A czy było zabronione?

Św.: Nie, nie było zabronione.

Obr.: Czy byli na niem przedstawiciele władz?

Św.: Byli.

Jako dalszy świadek zeznawał nadkomisarz policji z Drohobycza, **Jan Krupa**, który posiadał informacje o zebraniu, jakie odbyło się w Stryju.

GDZIE BYŁ SEN. KORFANTY W DNIU KONGRESU?

Po nadkomisarzu Krupie zeznawał naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Katowicach, p. **Ryczkowski**, który właściwie nic nie wniósł do sprawy. Zeznawał on na działalność Ch. D. i dowodził, że Ch. D., NPR. i PPS., oraz Stronnictwo Narodowe współdziałały na Śląsku.

Adw. Nowodworski: Czy wiadomo panu, że Korfanty wyjeżdżał do Krakowa?

Św.: Taki informacje dostałem z urzędu wojewódzkiego w Krakowie.

Obr.: Że co?

Św.: Że został zatrzymany w drodze i wylegitymowany.

Obr.: Sprawdził to pan?

Św.: Nie.

(Korfanty w czasie Kongresu krakowskiego był w Katowicach — przyp. Red.).

PIENIĄDZE, KTÓRYM NIE DAJĄ SPOKOJU.

Następnie zeznaje sekretarz Zawodowego Zw. Drzewnego w Sosnowcu Łachecki, który oświadczył, że istotnie Związek Zawodowy otrzymał subwencję z Międzynarodówki w wysokości 500 marek. Skreślono również wkładki Związku do Międzynarodówki, a to skutkiem ciężkiej sytuacji gospodarczej przemysłu.

Prokurator: Czy pan napisał do Międzynarodówki sprawozdanie o stanie przemysłu drzewnego w Polsce?

Św.: Napisałem.

Prokurator: Czy pan wie. że to jest informowanie zagranicy o stosunkach gospodarczych w Polsce?

Obr. Berenson: Czy stosunki gospodarcze przemysłu drzewnego są tajemnicą państwową?

Łachecki: Taką tajemnicą, o której wie cały świat.

Prokurator: Co pan zrobił z otrzymanemi pieniądzmi?

Św.: Poszły na cele bezrobocia i na organizacyjne. Zresztą spodziewam się, że i w tym roku Związek Drzewny otrzyma większą subwencję (wesołość).

Obr.: Czy pan nie wie, jaki istnieje Związek pomiędzy Związkiem Drzewnym a oskarżonymi?

Św.: Właśnie, to dla mnie także jest zagadką.

W siedemnastym dniu rozprawy przemknęło się przez salę sądową szereg świadków. Przytaczamy charakterystyczniejsze ich zeznania:

JAK PRZEPROWADZANO ŚLEDZTWO W OTFINOWIE?

Komendant posterunku w Milówce, **Oko**, był na wiecu posła **Madejczyka** i **Witosa**. Poseł Witos miał się wyrazić wedle zeznań świadka, że kto wjeżdżał na armacie, może wyjechać na karawanie.

Józef Magiera był na wiecu posła Witosa w Otfinowie. Nie słyszał przemówienia i nic nie wie.

Prok. Rauze: Czy pan był badany przez policję?

Św.: Tak.

Prokurator: Co świadek mówił?

Św.: Nic nie mówiłem, bo **policjant przyszedł do mnie wieczorem i kazał mi podpisać jakąś kartkę.**

Adw. Szurlej: Proszę o stwierdzenie, w jaki sposób przeprowadzono śledztwo.

Matusz Magiera, rolnik z tej samej miejscowości, co Józef Magiera. Był na wiecu posła Witosa.

Przewodniczący: Co p. Witos mówił?

Św.: Na wiecu, jak na wiecu.

Przew.: Ale może świadek coś pamięta.

Św.: Nie pamiętam.

Przew.: Czy mówił coś przeciwko rządowi?

Św.: Nie.

Przew.: A o pożyczce?

Św.: Mówił coś o pożyczce amerykańskiej.

Przew.: Czy p. Witos mówił, że ktoś coś ukradł?

Św.: Była mowa, że **coś zginęło, ale czy kto ukradł i co ukradł, nie pamiętam.**

Prok. Rauze: Czy pan poszedł do policjanta kiedy go wezwano, czy policjant przyszedł do niego?

Św.: Policjant przyszedł do mnie.

Prok. Rauze: I wtedy pan, pamiętając, powiedział, co mówiono o pożyczce?

Św.: On mi to sam mówił.

Prok. Rauze stara się od świadka wyciągnąć coś konkretnego.

Adw. Szurlej: Powiedział pan „na wiecu, jak na wiecu". Co to znaczy?

Św.: No tak. Ludzie słuchają, to jeden zatrzyma w głowie, a drugi wyrzuci.

Adw. Szurlej: Dziękuję.

Świadek Hońto z Kołchowej opowiada, że w Tarnowie spotkał niejakiego **Szymczaka, który trzymał w rękach kartki. Świadek chciał jedną z kartek dostać, ale Szymczak mu nie dał. Co to była za kartka, nie wie.**

Prok. Rauze: Policjant pokazywał panu taką kartkę i świadek stwierdził, że to taka sama?

Św.: Tak jest.

Adw. Szurlej: Po czem świadek stwierdził, że to taka sama kartka?

Św.: Bo była drukowana.

Adw. Nowodworski pokazując świadkowi jakąś odezwę. A może taka.

Św.: Podobna.

Adw. Nowodworski: No naturalnie.

Św. **Bilski** otrzymał odezwę od Szymczaka, ale treści tej odezwy nie pamięta. Odezwę odebrał mu policjant.

Prok. Rauze zwraca się do sądu z prośbą, ażeby poseł Witos złożył w tej sprawie wyjaśnienia.

P. Witos: W stosownej chwili, teraz nie.

Św. **Zerek** zeznaje, że policjant odebrał mu ulotkę, zawierającą rezolucję kongresu.

Św. Tobasiński otrzymał ulotkę od niejakiego Słowika, który miał ją dostać od Witosa, ale ten Słowik nie został powołany na świadka.

Były starosta w Wadowicach, obecnie w stanie nieczynnym Dynowski stwierdza, że **żadnego faktu wskazującego na to, że pos. Putek wzywał do wystąpień przeciwko rządowi nie zna i na jego terenie takiego faktu nie było.**

Na pytanie **prok.** Rauzego świadek opisuje przebieg pochodu z Choczni do Wadowic.

Na pytanie przewodniczącego **świadek jeszcze raz stwierdza, że niema żadnych relacyj o wystąpieniach antyrządowych, a tem bardziej antypaństwowych posła Putka.**

*

W następnym numerze zamieścimy rewelacyjne zeznania b. marszałka Sejmu i Senatu, posła p. Trąmpczyńskiego, senatora Korfantego i dalszych świadków obrony.

———o-o-o———

Depesze, listy i kartki do b. więźniów brzeskich.

W ciągu ostatnich kilku dni do wszystkich więźniów brzeskich, a w szczególności także ludowców nadszedł cały szereg depesz, listów i kart pocztowych tak od organizacyj jak i od poszczególnych osób lub zbiorowych, przeważnie na ręce posła **Wincentego Witosa**, adresowanych **do Sądu Okręgowego w Warszawie (Miodowa 15).**

Ciekawej i charakterystycznej treści tych pism nie podajemy ze względów zrozumiałych (cenzuralnych).

Depesze nadesłali: **Zjednoczenie Narodowe Agrarne w Bułgarji,** Zarządy Powiatowe Stronnictwa Ludowego z **Wadowic, Białej, Myślenic, Gorlic, Strzyżowa, Grybowa, Łańcuta, Mielca, Tarnowa, Limanowej.**

Delegaci gmin: **Rybia, Starego Rybia,** Nowego **Ujazdu, Tarnawy, Zbydniowa, Rupniowa, Kamionnej.**

Listy nadesłali: imieniem pow. **Andrychowskiego** — Józef Szypuła i Józef Kudłacik; imieniem chłopów pow. **Rzeszowskiego** — p. Andrzej Pluta. **Cech rzemieślniczy** w Bobowej — Król A. i wielu innych. Koło Stron. Lud. w **Gronkowie** — podpisali J .Zagata i 60 osób. Koło w **Lastówce** — podpisali M. Dudzik i 20 osób. Koło Stron. Lud. w **Nieborowicach** — Fr. Kowalczyk. Koła Stron. Lud w **Smignie** (pow. Tarnów), w **Kastuce Małej** M. Gruszkowski i inni, w **Jankowej** (Grybów) — Gęsior Br., w **Mszanie Górnej** — Węglarz J. i wielu innych, w **Chodorowej** (Grybów) — Przetacznik M., w **Wojnarowej** — Steninho J. i inni, w **Bukowem** — Maciaszek, w **Mszanie Dolnej** — Topór L. i wielu innych, w **Leszowej** — J. Gajach i wielu innych. List zbiorowy ze Strzyżowa, podp. **A. Wawrzkowicz i inni.**

Ponadto cały szereg listów od różnych osób.

Akademickie rozruchy przeciw żydom.

Środowiska uniwersyteckie już dawno nie były świadkami takich zaburzeń, jak w dniach ostatnich. Powodem tego są wystąpienia akademików narodowości polskiej przeciw żydom. Jak wiadomo chodzi tu o t. zw. „numerus clausus", to jest przyjmowanie na Uniwersytet taki procent młodzieży żydowskiej, jaki jest w społeczeństwie i druga rzecz — t. j. dostarczania do prosektorjów trupów żydowskich. Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że prawa religijne żydowskie nie pozwalają na wydawanie trupa-żyda do prosektorjów, wobec czego akademicy medycy żydzi studjują na zwłokach innej narodowości. Warto zaznaczyć, że najgorliwszymi obrońcami tych praw żydowskich są posłowie żydzi z BB. (Wiślicki i zmarły Kirschnbaum).

Bezpośrednio więc z tych powodów niedawno wybuchły rozruchy akademików w Krakowie i Warszawie. Wypędzono żydów z wykładów, zniszczono ich tablice organizacyjne i t. d. Rektorowie Uniwersytetów w różny sposób uspakajali młodzież. W Krakowie doszło do tego, iż Wszechnicę Jagiellońską zamknięto na jakiś czas. Uspokojenie młodzieży zwolna następowało.

Aż oto w dniu **10 b. m.** w **Wilnie** zdarzył się wypadek, który poruszył młodzież wszystkich uniwersytetów. Mianowicie w czasie zajść ulicznych między akademikami Polakami a żydami — kamień rzucony od grupy żydowskiej ugodził w głowę **słuchacza I-go roku prawa Wacławskiego Stanisława lat 21 z Sanoka.** Rannego przywieziono do szpitala, gdzie po godzinie nie odzyskawszy przytomności **zmarł.**

Na wiadomość o tem w ten sam dzień w nocy zawrzało na ulicach Warszawy i Krakowa. W Krakowie wybijano szyby w firmach żydowskich, nawoływano do walki z żydami i t. d. W nocy około godz. 3-ej ulice opustoszały. Kilkunastu demonstrantów raniono, kilkudziesięciu aresztowano — jednak na skutek interwencji rektora — natychmiast wypuszczono.

Od tego czasu codziennie akademicy we wszystkich miastach uniwersyteckich przez demonstracje, blokady i t. p. manifestują i nawołują do walki przeciw żydom. Kilka uniwersytetów Senaty akademickie zamknęły aż do odwołania. Zanotowano parę silnych starć akademików z policją. W Wilnie zarządzono stan wyjątkowy, starostę odwołano.

Pogrzeb ś. p. Wacławskiego odbył się z wielką powagą. Do rodziny ofiary napłynęło szereg depesz i listów z wyrazami współczucia. Na pogrzebie brały udział delegacje ze wszystkich środowisk uniwersyteckich.

Władze zarządziły jak najostrzejsze środki w celu uspokojenia. Senaty akademickie wzywają młodzież do spokoju. Mimo to rozruchy trwają nadal.

Co piszą inni?

Jak rolnictwo bankrutuje?

W „**Zielonym Sztandarze**" czytamy:

Instytut Naukowy w Puławach prowadzi od lat kilku badania nad dochodowością gospodarstw chłopskich. Z obliczeń jego wynika między innemi, że zarobek członka rodziny włościańskiej za cały dzień pracy wynosił:

w roku gospodarczym 1926—1927 — 2 zł 73 gr.
w roku gospodarczym 1927—1928 — 3 zł. 15 gr.
w roku gospodarczym 1928—1929 — 1 zł. 57 gr.
w roku gospodarczym 1929—1930 — 12 groszy.

Dosłownie 12 groszy za cały dzień ciężkiej, chłopskiej pracy. od świtu do późnego nieraz wieczora!

To nie wymysł opozycyjnych „partyjników" spreparowany dla siania niezadowolenia na wsi; to wynik ścisłych obliczeń Instytutu Naukowego w Puławach! A wynik tych obliczeń maluje najlepiej całą grozę, całą potworność sytuacji, w jakiej znalazły się miljony ludności wiejskiej. Dwanaście groszy zarobku za cały dzień ciężkiej pracy na własnym zagonie!

Djabeł zwycięzca — i Kostek Biernacki.

„**Gazeta Grudziądzka**" donosi: Osławiony pułkownik z Brześcia. a dziś wojewoda nowogródzki Kostek — Biernacki wykazał m. in. jeszcze pretensje literackie. Oto bowiem ukazał się zbiór jego nowel p. t. „Djabeł zwycięzca". — Książkę tę wydał pk. Kostek Biernacki pod pseudonimem Brunon Kostecki i ja autor pisze. zawiera ona własne jego przeżycia.

Tytuł „Djabeł zwycięzca" wydaje się nam przecie zupełnie słuszny. Pozatem pułk. Kostek-Biernacki — miał zamiar wydać tom... poezji. Niewiadomo tylko czy o Brześciu.

Fotele po 5 tysięcy złotych.

„**Dziennik Ludowy**" donosi: Ubiegłej niedzieli w sali Towarzystwa Pedagogicznego odbył się wiec Stronnictwa Pedagogicznego, na którym referat o obecnej sytuacji gospodarczej wygłosił prezes Klubu parlam. Stron. Narodowego prof. Rybarski.

Z przemówienia tego ze względu na charakteryzujące obecną gospodarkę radosną twórczość, podajemy następujący fakt:

Według obecnego systemu winien być każdy obywatel w życiu ekonomicznem regulowany przez państwo. Udawało się to w okresie, gdy była dobra konjunktura, banki państwowe pochłaniały wówczas wielkie kapitały. Taki np. Bank Gosp. Krajowego zbudował gmach wartości 27 do 28 miljonów zł., inwestował w nim fotele po 5.000 zł., plany architektoniczne pochłonęły pół miljona zł., konkurs na rzeźbę 250.000 złotych. Dzisiaj niestety zawisło pytanie, kto w tym drogim przybytku będzie siedział, gdyż dla B. G. Kr. okazał się on za szczupły. Przy omawianiu budownictwa pocztowego referent opowiadał o projekcie jakiegoś „latającego gabinetu" przy dyrekcji. gabinetu, poruszanego windą, któraby go przenosiła na każde piętro gmachu.

Od Redakcji.

Bardzo często się zdarza, że nasi prenumeratorzy posyłają nam wezwania sądowe do rozprawy z prośbą o oddanie sprawy adwokatowi, celem zastąpienia i obrony, przyczem albo nie przysyłają pełnomocnictwa, albo źle wypełnione, a co najważniejsze nie dają adwokatowi należytej informacji, bez której obrona jest wprost niemożliwa. Zwykle to czynią w ostatniej chwili przed rozprawą, tak, iż nie ma już czasu na wymianę listów. Działają w ten sposób z oczywistą własną szkodą. Dlatego ostrzegamy, że kto z prenumeratorów życzy sobie obrony adwokackiej na rozprawie przed tutejszymi sądami, ten musi przynajmniej na tydzień przed rozprawą być osobiście u naszego adwokata i temuż udzielić potrzebnej do obrony informacji.

Zjazd powiatowy w Gorlicach.

W dniu 3. listopada br. odbył się w Gorlicach w sali „Sokoła" zjazd delegatów i mężów zaufania Stronnictwa Ludowego, przy udziale 120 delegatów ze wszystkich gmin powiatu gorlickiego. Zjazd zagaił prezes Zarządu pow. p. **Martyka**, na wniosek którego zjazd wybrał jednogłośnie przewodniczącym **Ks. dziekana Władysława Kędrę** z Łużnej, zastępcę **p. Lenarda Jana** z Binarowej, sekretarza p. **Grądalskiego Antoniego** z Kobylanki. Referat polityczny i gospodarczy wygłosił p. poseł **Madejczyk**, omawiając wszystkie dziedziny życia politycznego i gospodarczego Polski, wskazując przyczyny nędzy, w jakiej się dziś chłopi w Polsce znajdują, oświadczając, że dotąd dokąd w Polsce nie zmieni się system dzisiejszego rządzenia, niema nadziei na jakąkolwiek poprawę.

Po referacie p. posła Madejczyka wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos p. **Lenard Jan** z Binarowej, zachęcając chłopów do organizowania się w Stronnictwie Ludowem. P. **Winiarski** z Siar nawoływał do czytania gazet ludowych, p. **Sarnowski Jan** z Kobylanki przedstawił korzyści, jakie chłopi mogą odnieść przez zorganizowanie się w Stronnictwie Ludowem. P. **Sendecki** z Binarowej zapytywał się, co jest z podatkiem dla bezrobotnych? Na zakończenie zabrał głos prezes Zarządu **p. Martyka** z Sękowej, zdając sprawozdanie z odbytych zgromadzeń i założonych Kół ludowych w powiecie, przyczem zaznaczył z radością, że chłopi w tutejszym powiecie odwracają się ze wstrętem od Stapińskiego i Laskowskiego, organizując się tłumnie w Stronnictwie Ludowem, czego dowodem jest przemówienie p. Winiarskiego i innych, którzy mówili, że wierzyli, iż p. Laskowski będzie dobrym posłem i obrońcą chłopskim, tymczasem, gdy tylko otrzymał mandat to się jeszcze chłopom na wsi po wyborach nie pokazał, tylko wziął tekę, napchał do niej papieru i siedzi sobie wygodnie w Sejmie i choć już rok upłynął, jak jest posłem jeszcze go nikt nie słyszał, żeby w jakich sprawach chłopskich w Sejmie przemawiał, wspomniał również o kwestji brzeskiej i toczącym się procesie, stawiając następującą rezolucję:

1) Zebrani delegaci i mężowie zaufania Stronnictwa Ludowego oraz członkowie byłego komitetu wyborczego stronnictw Centrolewu powiatu Gorlickiego w dniu 3. listopada 1931, z okazji toczącego się procesu brzeskigo w Warszawie, składają hołd i cześć byłym więźniom i wodzom ludu, zarazem przesyłają serdeczne pozdrowienia zasiadającym na ławie oskarżonych posłom Centrolewu.

Rezolucję tę, jak również domagająca się poszanowania prawa i Konstytucji jednogłośnie, wśród wielkiego zapału — uchwalono. Zarząd przesłał ową telegraficznie do Warszawy. MK.

KRONIKA

Listopad

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschod godz.	Słońca Wschod min.	Słońca Zachód godz.	Słońca Zachód min.
22 N.	Cecylji P.	7	34	3	58
23 P.	Klemensa	7	36	3	57
24 W.	Emilii	7	37	3	56
25 Ś.	Katarzyny	7	39	3	55
26 C.	Konrada	7	41	3	54
27 P.	Wirgiljusza	7	42	3	53
28 S.	Krescentego	7	44	3	52
29 N.	Saturnina	7	45	3	51

MOŻLIWOŚĆ ZMIANY USTAWY EMERYTALNEJ!

Minister skarbu p. Jan Piłsudski oświadczył między innemi delegacji Nacz. Kom. pracowników państwowych i kolejowych:

Narazie nie jest również aktualna zmiana ustawy o państwowej służbie cywilnej, ani ustawy emerytalnej, jednak prowadzone są studja nad powiększeniem ilości lat służby, upoważniających do zaopatrzenia emerytalnego oraz nad zmianą podstawy tego wymiaru w ten sposób, aby za lata służby zaborczej liczono tylko 75 proc. należności, a za lata służby polskiej 100 procent. Do tego źródła sięgnie rząd w razie pogorszenia się sytuacji.

CZYJE KAPITAŁY? Według informacji dyrektora kontroli bankowej w Szwajcarji — kapitały obywateli polskich, ulokowane w Szwajcarji wynoszą — 300 miljonów franków szwajcarskich.

Czy to są chłopskie oszczędności? Czy może robotnicze? Czy też wielkich przemysłowców, latifundystów i innej „elity" dziś Polską rządzącej?

NADSYŁANIE ADRESÓW BYŁYCH OBROŃCÓW LWOWA Z LISTOPADA 1918 r. Towarzystwo badania historji obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich uprasza wszystkie P. T. Osoby, które w czasie między 1 a 22 listopada 1918 r. w jakimkolwiek charakterze brały udział w obronie Lwowa (wzgl. uprasza najbliższe rodziny tych z pośród wspomnianych obrońców Lwowa, którzy już nie żyją), by w interesie nauki polskiej i Swoim własnym jak najrychlej nadesłały pisemnie dokładne obecne Swe adresy do Komisji Naukowej T-wa badania historji obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich we Lwowie, ulica Walowa 16, III piętro, drzwi Nr. 93.

Przy nazwiskach b. obrońców Lwowa należy podać rok urodzenia, oraz o ile możności też: odkąd — dokąd, w jakim charakterze i w jakiem dowództwie, formacji (Grupie, Odcinku, kompanji i t. p.), wzgl. instytucji czy organizacji dana osoba brała udział w listopadowej obronie Lwowa w roku 1918.

Z DESZCZU POD RYNNĘ. Ucichle od pewnego czasu ucieczki włościan na teren Sowietów, werbowanych przez agentów sowieckich, znów zaczynają się powtarzać.

Jak ustalił władze, w dalszym ciągu grasują na terenach pogranicznych podejrzani osobnicy, którzy namawiają rolników do wyjazdu na teren Białorusi sowieckiej.

W ostatnich dniach na odcinku Dolhinów—Wilejka — Raków — Kozdrowicze zatrzymano 13tu agentów, werbujących włościan na wyjazd do Rosji. W ubiegłym miesiącu na pograniczu zatrzymano ogółem 112 osób, usiłujących przedostać się do Rosji.

BIEDNEMU ZAWSZE WIATR W OCZY. Stosunki gospodarcze polsko francuskie zagrożone są niezwykle poważnie, a to zarówno w dziedzinie rynku pracy, jak też w sprawie importu węgla polskiego do Francji. Górnicy francuscy wpłynęli bowiem na premjera Lavala w duchu dalszego ograniczenia przywozu węgla zagranicznego do Francji, chociaż węgiel francuski i tak jest chroniony zakazem przywozu, w ramach którego udzielane są tylko niskie kontyngenty przywozowe.

Jednocześnie toczy się na łamach prasy francuskiej ostra kampanja przeciwko zatrudnianiu górników cudzoziemców, co skierowane jest zupełnie wyraźnie przeciwko 100tysięcznej rzeszy wybitnie wykwalifikowanych robolników polskich, któ rzy jeżeli chodzi o t. zw. Westfalczyków, wnieśli dopiero do kopalń francuskich nowoczesne metody wydobywania węgla.

Jeżeli miarodajne czyniki polskie nie odwróca na przyszłość niebezpieczeństwa, grozi olbrzymiej grupie Polaków klęska masowego bezrobocia, co odbić się musi ujemnie na stosunkach emigracji polskiej we Francji.

11.000 PORZUCONYCH ŻON. Obecny kryzys światowy zmusza wielu emigrantów polskich do powrotu do kraju z obczyzny, jednak jest w Polsce wiele kobiet, które naprożno wyczekują powrotu swych mężów. Zgodnie z niedawnym spisem przeprowadzonym przez Polskie Tow. Emigracyjne w Polsce jest obecnie 11.000 kobiet, których mężowie założyli nowe rodziny w Ameryce, po zostawieniu dawnych rodzin w kraju.

50.000 DOLARÓW DLA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Fundacja Rockefellera przyznała ostatnio Zakładowi Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego subwencję w wysokości 50 tys. dolarów (koło 450.000 zł.-.

Subwencja ta ma być użytkowana na zakup przyrządów i instalacyj, przeznaczonych wyłącznie do prac o charakterze badawczym.

Wskutek daru Rockefellera Zakład Fizyczny Uniwersytetu Warszawskiego stanie się ośrodkiem badawczym, a subwencja pozwoli zaopatrzyć Zakład we wszystkie potrzebne przyrządy.

ZIMOWY CZAS URZĘDOWANIA. Od 2 b. m. wszedł w życie we wszystkich ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych zimowy czas urzędowania. Czynności urzędowe trwać będą od godz. 8.30 do 15.30 (w soboty do 14. Zimowy czas urzędowania obowiązywać będzie do 31 marca 1932 r.

AUTO CZY TELEFON? Amerykanie wolą widocznie auto. Tak bowiem wynika ze statystyki American Research Fundation. Statystyka ta wykazuje, że w Ameryce znajduje się 23.122.000 samochodów, 20.206.000 telefonów i 13.000.0000 aparatów radjowych. Widać z tego, że Amerykanin może raczej obejść się bez telefonu, jak bez auta.

BEZROBOTNY INŻYNIER, LOKATOR SCHRONISKA DLA BEZDOMNYCH W WARSZAWIE POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. Onegdaj koło schroniska dla bezdomnych na Żoliborzu w Warszawie rzucił się pod koła kolejki jakiś mężczyzna w średnim wieku i poniósł śmierć na miejscu. Jak stwierdzono, desperatem był jeden z lokatorów miejskiego schroniska, inż. Otto Czern, który nie mając od dłuższego czasu pracy, z rozpaczy wskutek nędzy targnął się na swe życie.

ATAK ŻYDÓW NA SEKWESTRATORA. W czasie zabierania przez sekwestratora samowaru rodzinie żydowskiej przy ul. Żydowskiej w Wilnie, doszło do wielkiej awantury. Sekwestrator, nie znalazłszy w domu osób starszych, jedynie 5-cio letniego chłopca, postanowił zabrać samowar. Chłopiec wszczął krzyk i zaczął bronić samowaru. Przy wyrywaniu samowaru z rąk chłopca, chłopiec uderzył się tak nieszczęśliwie, że skrwawił głowę. Na krzyk dziecka zbiegł się ogromny tłum żydów, którzy chcieli zlynczować sekwestratora. Ten bronił się czas dłuższy przeciwko napierającemu tłumowi do czasu przybycia policji. Policja z trudem dotarła do uwięzionego sekwestratora i wydobyła go z opresji. Aresztowano kilka osób.

10 TYSIĘCY SPŁONĘŁO W PIECU. Stanisław Wysocki, naczelnik gminy Piwody pod Przemyślem otrzymał z Państwowego Banku Rolnego kwotę 30.000 złotych na wypłatę premij meljoracyjnych. Z powyższej kwoty wypłacił 20.000 zł., resztującą zaś kwotę ukrył w obawie przed złodziejami w piecu. Teściowa Wysockiego zapaliła onegdaj w piecu, wskutek czego cała ukryta gotówka spłonęła. Rozpacz Wysockiego po tak wielkiej stracie jest po prostu nie do opisania.

WOJNA WSI Z EGZEKUTOREM I POLICJĄ. Do wsi Łamazaki w pow. kowelskim na Wołyniu przybył w towarzystwie dwóch policjantów egzekutor, celem dokonania zajęć u rozmaitych gospodarzy. W momencie, kiedy egzekutor zasekwestrował u jednego z miejscowych gospodarzy wieprza, którego włożono na wóz, zebrał się tłum włościan, liczący do 400 osób, który odebrał zajęte rzeczy, a otoczywszy sekwestratora i policjantów, uniemożliwił im dalszą czynność egzekucyjną.

Na miejsce przybyło 2 nowych posterunkowych, którzy uwolnili z opresji sekwestratora i zatrzymali 7 osób, głównych prowodyrów zajścia. Zatrzymanych ulokowano chwilowo w jednej z chat. Wnet całą tę chatę, gdzie przebywali aresztowani otoczył tłum włościan, uzbrojonych w widły i pałki. Policja ustąpiła pod naporem tłumu, który uwolnił zatrzymanych. W nocy podpalono z zemsty zabudowania sołtysa Rupca, który asystował sekwestratorowi. Całe gospodarstwo spłonęło.

Na drugi dzień przybył do Łamazak silny oddział policji z Kowla. Po przeprowadzeniu dochodzeń aresztowano kilku prowodyrów zajść. Aresztowanych odstawiono do Kowla.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA UWIEDZIONEJ I JEJ DZIECKA. W Polanicy nad Prutem rozegrała się wstrząsająca tragedja samobójcza. Mianowicie młoda hucułka Anna Huzarska, opuszczona wraz z małem dzieckiem przez narzeczonego, którego wzięto do wojska, pod wpływem rozpaczy z powodu braku środków do życia rzuciła się wraz z niemowlęciem ze skały w nurty Prutu i utonęła.

SUCHOTY ZWYCIĘŻAJĄ RAKA. Na drugim kongresie włoskiej Ligi antyrakowej w Bolonji, prof. E. Centanni dyrektor instytutu patologicznego przy uniwersytecie w Bolonji, stwierdził, że rak i suchoty nie mogą istnieć obok siebie. Wiele doświadczeń na zwierzętach wykazało, iż gdzie suchoty się rozwijają, rak znika i naodwrót.

W niektórych wypadkach rak i suchoty wzajemnie się zwalczają i niweczą, pozostawiając w rezultacie osobnika chorego wolnym od obu chorób. Metoda prof. Centanni nigdy nie była próbowana na ludziach, jest bowiem zbyt ryzykowna.

ZBYTECZNE BOHATERSTWO STRAŻY POŻARNEJ. Straż pożarna w Broklynie może pochwalić się czynem, który napewne nie zdarza się w karjerze żadnego strażaka. Gdy wielka fabryka lalek w Broklynie stanęła w płomieniach, nagle usłyszano dobywające się z budynku liczne wołania: „Mamo, mamo!"

Natychmiast rzucili się strażacy na ratunek krzyczących dzieci, przypuszczając, że wiedzione ciekawością dzieci dostały się do płonącego budynku. Okazało się jednak, że wołania te wydobywały się z „martwych" lalek, które, spadając z płonących półek, wydawały te okrzyki.

PRZESZŁO PÓŁ MILJARDA ZŁ. KAPITAŁÓW POLSKICH W SZWAJCARJI. Pewien dyrektor organizacji kontrolnej banków szwajcarskich stwierdza, że w pewnym banku szwajcarskim umieszczono w ostatnich latach kapitałów obywateli austrjackich na sumę około półtora miljona szylingów, obywateli niemieckich na sumę dochodzącą do 3 miljardów mk. (6 miljardów zł.), zaś obywateli polskich na sumę przeszło pół miljarda złotych.

W dniu 22. listopada wszyscy głosują na listę Nr. 7.

NOWE KOLEGJUM RUSKIE W RZYMIE. Niezadługo ma nastąpić w Rzymie poświęcenie nowego kolegjum ruskiego, wzniesionego na Janiculum w bezpośredniem sąsiedztwie generałatu OO. Jezuitów, nowego kolegjum Propaganda Fide i wielkiego kolegjum amerykańskiego. Nowe kolegjum prócz pomieszczeń obliczonych na 50 alumnów, zawierać będzie pokoje gościnne dla przybywających do Rzymu biskupów obrządku grecko-katolickiego, kaplicę, salę teatralną, pokoje do studjów i bibljotekę.

Rzeczy ciekawe.

TAJEMNICE POWODZENIA.

Człowiek ma powodzenie jeżeli: Nie obmawia swoich nieprzyjaciół, jeżeli nie spodziewa się dobrej zapłaty za złą pracę.

Jeżeli nie czeka jutro na to, by wykonać rzeczy, które można zrobić dzisiaj.

Kiedy jest szczery zarówno z pracownikami, jak z klijentami, kiedy stale się uczy i przygotowuje do objęcia wyższego stanowiska lepiej płatnego.

Prawdziwe powodzenie jest jak rzeka: im głębsza, tem mniej robi hałasu.

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ DLA ŻON.

Kapelan policji w Liverpoolu, Cyryl Clancy, nakreślił dziesięcioro następujących przykazań dla nieszczęśliwych małżonek, które przychodzą do niego po radę: 1) Skoro go poślubiłaś, kochaj go. 2) Po ślubie staraj się go poznać dokładniej. 3) Jeżeli jest skryty, ufaj mu. 4) Jeżeli jest smutny, pocieszaj go. 6) Jeżeli jest zazdrosny, wylecz go z tej wady. 7) Jeżeli nie lubi zabaw, staraj się go rozerwać. 8) Jeżeli lubi bywać w towarzystwie, bywaj razem z nim. 9) Jeżeli chce cię pocałować, nie uchylaj się. 10) Rób tak, aby myślał, że go rozumiesz, ale nigdy tak, aby podejrzywał, że nim rządzisz.

ŻYCZENIE MĘŻA.

Pan Edward Meugens, którego testament odczytano w tych dniach w Londynie, umieścił w nim następujące wskazówki dla pozostałej po nim wdowy:

„Życzę sobie, aby moi krewni i znajomi wiedzieli, że mojem najpoważniejszem życzeniem jest, aby moja żona wyszła jak najprędzej zamąż. Im prędzej ona dojdzie do wniosku, że życie jest stanie się niemożliwe bez towarzysza, tem większym to będzie komplementem dla mnie“.

—000—

Z Humoru i Satyry.

— Który z ministrów skarbu jest najsłabszy?
— Angielski, bo nie może nawet funta podnieść
— A najsilniejszy?
— Polski minister skarbu, bo czego się tylko dotknie, wszystko się kładzie.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Ignacy Dyduch, Lachowice: Każdy podpisany na wekslu odpowiada za całą sumę wekslową. O ile główny dłużnik upłacił część, to Pan musi zapłacić tylko resztę. Skoro na wekslu niema drugiego ręczyciela, może się Pan regresować tylko do Wł. Dyducha. — **WP. Józef Moryl**, Biskupice: Korespondencja w drukarni. 5 złotych na fundusz prasowy i prenumerata 2 zł. 50 gr. Administracja otrzymała, dziękujemy. — **Ludowiec ze Stopnicy**: Korespondencja w drukarni. — **WP. Wiktorja Kiebała** w Nawsiu: Skoro Pani ma kwity, okazać owe w Urzędzie skarbowym, muszę owe uwzględnić, a jeśli nie, to wnieść zażalenie do Izby skarbowej w Krakowie, względnie do Ministerstwa Skarbu — a dopiero w ostatecznym razie do Trybunału Administracyjnego. Zawcześnie udała się Pani do Trybunału Administracyjnego. — **WP. Stanisław Malec**, Radziechów, **WP. Bujak Marcin**, Nawsie, **WP. Jan Węglowski**, Zawada, **WP. Wawrzyniec Kaczor**, Siemiechów: Odpowiedzi listowne wysłaliśmy w dniu 12. listopada 1931 r.

—X—

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy ..... 1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej ..... 3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście .... 450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście .... 900 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% droże.
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm. ... 80 gr	Cała strona tytułowa .... 1000 zł	

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droże.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: **Stanisław Marcinkowski.** Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, pod zarz. R. Ferka.